

# Stanisław Achremczyk

---

## "Ignacy Krasicki", Tadeusz Dworak, Warszawa 1987 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-4, 101-103

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Dworak, *Ignacy Krasicki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987, 580 ss.

W ostatnich latach pojawiło się kilka biografii biskupa warmińskiego Ignacego Krasickiego. Najcenniejszą z nich okazała się napisana przez Zbigniewa Golińskiego. Pozostałe na swój sposób oceniają życie i działalność Krasickiego. Sądy w nich zawarte, powinny pobudzić badania nad Krasickim jako politykiem, administratorem i biskupem. Dopiero opracowanie tych problemów pozwoli napisać wyczerpującą biografię.

Większość autorów książki swe poświęciła omówieniu literackiego dorobku biskupa warmińskiego. Niewątpliwie 250 rocznica urodzin przyczyniła się do wzrostu zainteresowania jego osobą. Co pewien czas ukazują się utwory Krasickiego, wciąż czytane. W ubiegłym roku wydawnictwo „Wiedza Powszechna” w serii „Profile”, kierowanej „do wszystkich miłośników literatury” i poświęconej przedstawieniu „najwybitniejszych prozaików, poetów i dramaturgów — twórców literatury polskiej i światowej”, wydało biografię Ignacego Krasickiego pióra Tadeusza Dworaka. Obszerna, bo licząca 580 stron, książka, koncentruje się na ukazaniu literackiej działalności biskupa warmińskiego. Takie jest bowiem założenie tej serii wydawniczej. Dworak podzielił swą pracę na 3 zasadnicze części. Pierwsza *Rodowód pisarza* dotyczy jego życia, druga to *Dzieła najwybitniejsze*, trzecia *Okres schyłkowy*. Autor wyszedł z założenia, że najlepiej o poecie mówią jego utwory. Odzwierciedlają to, co wówczas nurtowało, dają pojęcie o znajomości literatury zarówno ówczesnej, jak i najdawniejszej. Spojrzenie na Krasickiego z tej strony uzupełnia jego biografię. Dla historyka ma to istotne znaczenie, gdyż w utworach można wyczytać to, czego nie mówią dokumenty. Dworak omówił wszystkie ważniejsze dzieła Krasickiego od *Myszeidy* poczynając. Krasicki jawi się w nich jako optymista, człowiek nadziei, krytycznie oceniający swoje czasy. Mądrość bajek Krasickiego płynęła z obserwacji świata. Ukazując zło, krytykując je, nie buntuje się przeciw niemu, zadowala się jakby miernością. Język jego utworów jest cięty, ironiczny.

Dworak zwraca uwagę na Krasickiego jako publicystę drukującego na łamach „Monitora”. Wszechstronna analiza artykułów opublikowanych w „Monitorze” pozwala poznać poglądy polityczne, gospodarcze pisarza. W polityce popiera Krasicki program Czartoryskich i króla Poniatowskiego. Wypowiada się przeciw przywilejom stanowym dowodząc, iż samo urodzenie nie decyduje o wartości człowieka. Pisał też o urzędach przyznawanych bez zasług, o pogardzie wobec chłopów, krytykował ówczesne szkolnictwo i kulturę. Niezwykle ciekawe i na czasie były artykuły na tematy gospodarcze i handlowe. W ich świetle jawi się Krasicki jako zwolennik reform, człowiek orientujący się w kierunkach rozwoju Europy zachodniej. Artykułem o giełdzie londyńskiej głosił np. znaczenie handlu dla siły państwa i dobrobytu narodu.

Biografowie do tej pory nie dość zwracali uwagę na publicystykę Krasickiego. Wydaje się, że celowe byłoby wydanie, jeżeli nie wszystkich to przynajmniej najważniejszych, jego artykułów z „Monitora”. Warto by jeszcze do omówienia tak bogatej twórczości naszego poety dodać jego sztukę pisania listów. Mogłyby one ukazać Krasickiego prywatnie. Szkoda, że Tadeusz Dworak epistolograficznej twórczości poety poświęcił tak mało miejsca.

W narracji Dworaka jawi się Krasicki jako znakomity poeta, mniej znakomity pisarz, bystry obserwator ówczesnego życia, i to nie pozostający na uboczu wobec wydarzeń w Polsce. Sam w nich nie uczestniczył, bo nie mógł uczestniczyć, był wszak poddany króla pruskiego, ale przez swe utwory dodawał odwagi, zachęcał do wytrwania. Dworak pisze o tym znakomicie.

Ze zrozumiałych względów, najwięcej uwagi poświęcam pierwszej części książki *Rodowódowi pisarza*, liczącemu 117 stron. Historyk tu czuje się najpewniej. Musi więc dostrzec, że autor nie ustrzegł się, niestety, potknięć — sukcesji po dotychczasowych

biografiach Ignacego Krasickiego<sup>1</sup>. Wydaje się, że niezbyt uważnie korzystał natomiast ze znakomitej biografii Z. Golińskiego. W rozprawie Dworaka Warmia jawi się jako region położony gdzieś nad Bałtykiem. Autor ma trudności w odróżnieniu Warmii od Prus Królewskich.

Trudno zgodzić się też z twierdzeniem, że „stan duchowny był po prostu jednym z niewielu zawodów dostępnych szlachcie” (s. 21). Akurat szlachcie nie zamykano dostępu do urzędów państwowych, sądowych, wojska, starostw i królewskich. Trudniła się ona nawet handlem. Stan duchowny był jednym z wielu dostępnych zawodów. Oczywiście wysokie godności państwowe mogli osiągnąć głównie najbogatsi.

Opisując starania Krasickiego o koadiutorię warmińską należało nadmienić, iż zanim został on kanonikiem i koadiutorem biskupa Adama Stanisława Grabowskiego, sejmik generalny Prus Królewskich przyznał mu we wrześniu 1766 r. indygenat pruski. Wzmianka ta jest o tyle istotna, że stany pruskie obstawały za tym i walczyły, by wszelkie urzędy w prowincji dostawały się tylko indygenom.

Autor ulegając źródłom epoki stosuje nazwę Heilsberg, a nie Lidzbark Warmiński. Warto było wymienić dzisiejszą nazwę miasta rezydencji biskupów warmińskich, zwłaszcza w książce popularnonaukowej o dużym nakładzie.

Biskup Krasicki podczas obrad sejmu lat 1767 i 1768 zachowywał się odważnie, i to nie tak jak sobie życzył król. Znamienny był jego głos na radzie senatu w 1768 r. nawołujący do rokowań, a nie wojny z konfederatami barskimi.

Najwięcej nieścisłości dotyczy działalności Krasickiego na Warmii przed zaborem. Ten okres życia biskupa wymaga nowych badań i nowej oceny. Autorowi biografii pomyliła się tu Warmia z Prusami Królewskimi. Wydarzenia z Prus przenosi on na Warmię. Z postawy Krasickiego na sejmie w 1768 r. niezadowolone było społeczeństwo Prus Królewskich, a nie Warmii. Stany pruskie mogły mieć pretensje do Krasickiego, że nie dość energicznie, jak na prezesa Prus Królewskich przystało, popierał sprawy prowincji. Natomiast społeczeństwo Warmii nie wyrażało z tego powodu niechęci do swego biskupa. Sprostowania wymaga kwestia udziału Krasickiego w majowym sejmiku generalnym Prus Królewskich, zwołanym do Malborka w 1768 r. Krasicki wybierał się na ten sejmik i wyjechał do Malborka, ale skoro w drodze dowiedział się o zerwaniu sejmików partykularnych poprzedzających generał i uzależniających jego odbycie od dojścia partykularzy, zawrócił do Lidzbarka Warmińskiego. Tak więc Krasicki nie przybył do Malborka.

Dworak pisze „był zarazem prezydentem stanów Ziem Pruskich, w skład których wchodziły 3 województwa”. Jest to zdanie bardzo ogólnikowe, warto było wymienić te województwa. Dalej pisze (s. 80): „Tymczasem napięcie na Warmii, jak też i w całym kraju nie ustawało”. Chodzi o r. 1768. Rzecz dotyczy Prus Królewskich, nie Warmii. Cytowany list Aleksego Husarzewskiego do Krasickiego przedstawia sytuację polityczną w Prusach Królewskich, a nie na Warmii.

Na Warmii w tym czasie doszło do konfliktu przy wprowadzeniu w życie nowej ordynacji dla biskupstwa, uchwalonej w 1766 r. Przeciw ordynacji podpisanej przez Krasickiego buntowali się chłopci obciążeni wysokim czynszem, ale najostrożniejsze były konflikty w komornictwach kapitulnych, tam gdzie udziałem panem była kapituła warmińska, a nie biskup. Autor wspomina o dwóch pieniężnińskim i olsztyńskim, właśnie kapitulnych komornictwach. Przytacza ich niemieckie nazwy Mehsack i Allenstein.

---

<sup>1</sup> Omawiając genealogię Krasickich warto wspomnieć o drobnym wprowadzie szczególe, ale jakże interesującym, wartym odnotowania w biografii Ignacego Krasickiego. Otóż w 1726 r. do klasy retoryki kolegium braniewskiego zapisali się dwaj kasztelanowie chełmscy Wincenty i Karol Krasiccy. Byli to stryjowie biskupa Ignacego: S. Achremczyk, *Uczniowie kolegium jezuickiego w Braniewie w latach 1694—1776*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1982, nr 4, s. 310.

Karol von Zehmen, który negocjował z regencją królewiecką w sprawie kontrybucji nałożonej na Warmię przez Prusy, wcale nie spowodował, tak jak to utrzymuje autor, zniesienia tejże kontrybucji, lecz tylko jej zmniejszenie.

Nieporozumieniem jest zdanie: „Wobec wzmagającego się naporu Prus, Krasicki ograniczył się do manifestowania swej lojalności w stosunku do Stanisława Augusta, co go skłóciło z całą niemal współczesnością polską na Warmii popierającą konfederacją barską”. Sprawa dotyczy Prus Królewskich nie Warmii, zresztą w chwili zawiązywania konfederacji barskiej w Prusach Królewskich Krasicki bawił we Francji. Konfederacja barska swymi wpływami i działaniami nie objęła Warmii. Nie można dzielić społeczeństwa na polskie i niemieckie przeciwstawiając je sobie. Nie spotkałem nigdzie wzmianek o konfliktach na tle narodowościowym w XVIII stuleciu, w czasach gdy Warmia znajdowała się w granicach Rzeczypospolitej.

Powyższe uwagi nie umniejszają wartości książki Dworaka. Napisana świetnym językiem, daje nowe spojrzenie na działalność Ignacego Krasickiego. Ponieważ Krasicki dotychczas nie doczekał się wnikliwej pracy ukazującej go jako polityka, administratora i biskupa wypada postulować, by takowe badania zostały podjęte, a ich wyniki jak najrychlej opublikowane.

*Stanisław Achremczyk*

**Edmund Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1986, 299 ss.**

Edmund Cieślak, autor licznych rozpraw o tematyce morskiej i gdańskiej, tym razem podjął temat dotyczący wydarzeń, które rozegrały się na naszych ziemiach 250 lat temu. Bohaterem kolejnej jego książki stał się Gdańsk i król Stanisław Leszczyński. Cieślak zajął się niezwykle ciekawym problemem, losami króla Leszczyńskiego i Gdańska, miasta które stanęło w obronie polskiego monarchy, podczas gdy jego szlacheccy stronnicy nie wykazywali ochoty do walki. Losami dwukrotnie wybieranego i dwukrotnie zrzuconego z tronu polskiego króla interesowała się cała ówczesna Europa. Temat ten w przeszłości podejmowali z różnym powodzeniem polscy, francuscy, szwedzcy, niemieccy i rosyjscy historycy. Zrozumiałe, że historyków francuskich najbardziej interesowały rządy Leszczyńskiego w księstwach Lotaryngii i Baru, a historyków polskich jego losy w okresie wielkiej wojny północnej. Dzieje bezkrólewia po śmierci Augusta III nie doczekały się większej rozprawy. Stąd książkę Cieślaka należy traktować jako ważną pracę wypełniającą w części badania nad wydarzeniami lat 1733—1736. W centrum zainteresowań Cieślaka legły sprawy Gdańska, przez ich pryzmat ukazuje on sprawy polskie. Rozprawa prostuje poglądy dawniejszej literatury historycznej polskiej i obcej, wnosi do naszej historiografii wiele nowych faktów. Autor oparł ją na bogatych archiwaliach francuskich, sięgnął także do materiałów przechowywanych w archiwum gdańskim. Solidna podstawa źródłowa książki zasługuje na szczególne podkreślenie. Autor nie nuży czytelników szczegółami, które utrudniałyby śledzenie toku jego myśli. Zbędny balast spraw mniej ważnych przeniesiono do przypisów lub pominięto. Książka zyskała przez to na atrakcyjności, narracja jest płynna, wartka. Powikłane losy Stanisława Leszczyńskiego opisane bardzo ciekawie. Już sama materia pomogła autorowi napisać świetną książkę. Cieślak nie ogranicza się do przedstawienia spraw gdańskich, ukazuje je na tle polityki międzynarodowej. Badania stosunków polsko-francuskich zyskały wiele po ukazaniu tej rozprawy.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, dobrze dobranych i tak samo wykonanych ilustracji, zawiera załączniki źródłowe oraz indeks osób i miejscowości. Tytułom rozdziałów nadano brzmienie prawie że literackie.